

# KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Wielka mowa polityczna Mołotowa

na 9 kongresie związków zawodowych Z. S. R. R.

MOSKWA, 21.4. (Pat.). Na otwartym dziś 9-ym kongresie sowieckich związków zawodowych wielkie przemówienie polityczne wygłosił Mołotow, który omówił rolę i zadania związków robotniczych przy wykonaniu pierwszego i przygotowaniu drugiego planu 5-letniego. Przechodząc do sytuacji międzynarodowej ZSRR, Mołotow zaznaczył, iż wydarzenia na Dalekim Wschodzie i atmosfera międzynarodowa w jej całokształcie winny ścisłą uwagę mas robotniczych Rosji sowieckiej. Wydarzenia te wymagają niezwykłej czujności w odniesieniu do imperialistycznych planów wojennych i groźby pokoju powszechnego. — Polityka nasza — mówił dalej Mołotow — polega na utrzymaniu pokojowych stosunków z innymi państwami i konsekwentnej obronie interesów pokoju powszechnego. Wiadomo dobrze, że dokonano i dziś jeszcze dokonuje się szeregu prowokacji w celu zniweczenia polityki pokojowej, uprawianej przez ZSRR. W ostatnich czasie prowokacje te wzrosły, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie. Wszyscy biogwardziści zdegenerowani, niegdyś władcy Rosji, wielcy właściciele ziemi, kapitaliści oraz agenci mocarstw imperialistycznych i generałowie chińskich usiłują zniszczyć pokojowe stosunki ZSRR, z Japonią.

Fakty stwierdzają również, że w wojсковych i imperialistycznych kołach japońskich znajdują się zwolennicy agresji, którzy nie zatrzymują się na aneksji Mandzurji. Tembardziej więc należy akcentować konieczność utrzymania stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa na Dalekim Wschodzie. Prowadząc systematyczną walkę z usiłowaniami wszelkiego rodzaju, prowokatorów wojny na Dalekim Wschodzie Rosja, wierna swej polityce antywojennej, prowadzić będzie również i w przyszłości z największą stałością swą politykę stosunków pokojowych. Imperialistyczne plany na Dalekim Wschodzie — mówił dalej Mołotow — są ściśle związane z planami sztabów generalnych niektórych mocarstw kapitalistycznych na zachodzie. Tu fakty mówią same za siebie. Liczba prowokatorów i podpalaczy wojennych wzrosła w ostatnim okresie. Udział klik imperialistycznych, kierujących niektórymi państwami zagranicą, w organizowaniu i ich prowokacji i utworzeniu grup kontrrewolucyjnych, terrorystycznych i t. d. został niejednokrotnie ujawniony przez nas. Możemy powiedzieć tylko to, że winniśmy być jeszcze bardziej czujni i bardziej czynni i w tym względzie w przyszłości. Pamiętamy doskonale okres, kiedy interwencja wojskowa w celu obalenia władzy robotników i włóścian w naszym kraju organizowana była przez imperialistów zagranicznych. Wiadomo jednak, że nawet w tym okresie bezładni i wyczerpani gospodarczo, pomimo wystąpienia przeciwko Z.S.R.R. t. zw. bloku 14-u państw, nieprzyjaciele Sovietów zostali odparci i wypędzeni. Od tego czasu wiele minęło i wiele zmian nastąpiło w sytuacji międzynarodowej. Zmiany te objęły się przeciwko światu kapitalistycznemu, a na korzyść Z.S.R.R. — Nasi wrogowie zewnętrzni winniby zastanowić się poważnie nad wytworzoną sytuacją przed przyszykaniem niebezpiecznych awantur. Awantury te mogą się zakończyć

dla nich jeszcze gorzej, niż wówczas. Jest więc rzeczą naturalną, że wiara w słuszność swej sprawy i w zdolność doprowadzenia do końca tego dzieła wzrosła i utrwaliła się w masach pracujących Z.S.R.R.

Nie tylko robotnicy rosyjscy, lecz i pracujące masy wszystkich krajów — mówił w dalszym ciągu Mołotow — rozumieją coraz bardziej rzeczywisty sens organizacji takich, jak Liga Narodów, stworzonych — jak się to mówi — celem skonsolidowania stosunków pokojowych między państwami. Wystarczy tu przytoczyć działalność konferencji rozbrojeniowej, powołanej przez Ligę Narodów, aby sprowadzić do zera istotne znaczenie polityki mocarstw imperialistycznych. W ciągu 6 lat zbierała się t. zw. komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej. Można by mniemać, że dzieło rozbrojenia będzie mogło być przygotowane! przynajmniej w pewnym punkcie. Lecz oto już 2 miesiące minęło,

odkąd zebrała się konferencja rozbrojeniowa, a dotychczas nie posunęła ona ani na jeden krok dzieła rozbrojenia. Wszystko to — zdaniem Mołotowa — dowodzi, że rozmowy o rozbrojeniu służą jedynie do ukrycia rzeczywistych faktów zwiększenia zbrojeń, pogłębienia antagonizmów w obozie imperialistów i wzrastającego niebezpieczeństwa nowych wojen imperialistycznych.

Wszystkie propozycje delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową, dotyczące istotnego rozbrojenia, albo tylko przygotowania rozbrojenia do tego dzieła są odrzucane. Klasa robotnicza ZSRR winna dać dowody swej stałości i to coraz większe utrzymania pokojowych stosunków między narodami celem wzmocnienia politycznej i gospodarczej ZSRR, oraz celem rozwoju działalności socjalistycznej, aby osiągnąć całkowity tryumf socjalizmu — zakończył swą mowę Mołotow.

### KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Charlie Chaplin, który przybył do Singapuru z Jawy, zapadł na silną gorączkę. Artystę umieszczono w szpitalu.

— Otwarty został w Genewie popularny uniwersytet krajów północnych, pod kierownictwem rektora uniwersytetu Ludowego w Kopenhadze dr. Rosenkjaera.

— Stosunki polsko-belgijskie w dziedzinie artystycznej zacieśniają się coraz bardziej. Po ostatnich występach G. Fitelberga i Z. Drzewieckiego w Antwerpi i Brukseli, a następnie p. Alpaerts w Filharmonji Warszawskiej w koncercie muzyki belgijskiej, został powtórnie zaangażowany p. Fitelberg na szereg koncertów w Belgji, pozmie wystąpił ma z własnym koncertem w Antwerpi uceń Paderewskiego Sztopka.

### Wybuch w arsenale

LONDYN. 21.4. (tel. wi.). Z Buenos Aires donoszą o wielkim wybuchu w arsenale marynarki. 6 budynków arsenału zostało doszczętnie zniszczonych.

## NARADY GENEWSKIE

### Mac Donald na Quai d'Orsay

PARYŻ, 21.4. Pat. Wczoraj o godz. 17.38 Mac Donald wyładował na lotnisku pod Paryżem. Premjera angielskiego eskortowała wojskowa eskadra lotnicza aż do Le Bourget. Niezwłocznie Mac Donald udał się do ambasady angielskiej i po kilku chwilach wypoczynku odejechał na Quai d'Orsay, gdzie natychmiast został przyjęty przez premiera Tardieu. Rozmowa między obu mężami stanu trwała trzy kwadranse.

Po zakończeniu rozmowy premier Tardieu oświadczył wobec zgromadzonych przedstawicieli prasy co następuje: W przeddzień swoim przez Paryż premier Mac Donald wyraził chęć rozmawiania ze mną; pospieszyłem jaknajchętniej zadośćuczynić jego żądaniu. Omówiliśmy wszystkie kwestje interesujące oba nasze kraje, a zwłaszcza sprawę konferencji w Genewie. Ponieważ w równej mierze jak i mój wybitny kolega angielski, miałem chęć kontynuowania tych rozmów, postanowiłem wybrać się z nim do Genewy. W drodze będziemy mogli rozmawiać w dalszym ciągu. Po przybyciu do Genewy będą również omawiane różne sprawy ze znajdującymi się tam obecnie mężami stanu i powrócę do Paryża jutro lub pojutrze.

W otoczeniu premiera potwierdzają, że nie weźmie on udziału w dyskusjach jakie mogą się wywiązać dziś w Genewie, a ograniczy się tylko do rozmów jakie zapowiedział z rozmaitymi politykami.

### Mac Donald i Tardieu w Genewie

PARYŻ, 21.4. (Pat.) Tardieu i Mac Donald przybyli dziś do Genewy. Prasa francuska zgodnie wyraża opinie, że wyjazd Tardieu do Genewy pozostaje w związku z jego ostatnimi rozmowami z Mac Donaldem i ze wzmogłą działalnością delegacji angielskiej w Genewie.

Le Journal\* zaznacza, iż wniosek Johna Simona w sprawie rozbrojenia jakościowego stanowił główny przedmiot rozmowy Mac Donałda z Tardieu. Później rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia, którego Tar-

dieu mógł oczekiwać, postanowił on kontynuować je w Genewie.

„Le matin“ uważa, iż wniosek Simona utrudnia realizację propozycji francuskich i, że przeto delegacja francuska nie będzie go mogła przyjąć.

Skądinąd obrót, jaki przyjmuje dyskusja w Genewie, wskazująca na tendencję rozwiązania zagadnienia rozbrojenieowego bez udzielenia Francji choćby najmniejszych zapewnień, dotyczących jej bezpieczeństwa, wzbudził zaniepokojenie w pismach paryskich, które oświadcza, iż jest obecnie rzeczą Tardieu bronić pozycji, którą Francja zajmuje od lat 12.

GENEWA, 21.4. Pat. Niespodziewany przyjazd premiera Tardieu pozostaje w związku z rezolucją, zaproponowaną wczoraj przez sir Johna Simona w sprawie uchwalenia zasady, niesienia pewnych rodzajów broni.

Ten projekt rezolucji, jak wiadomo, został przyjęty przez koła francuskie bardzo niezyczliwie. Koła te uważają projekt rezolucji za próbę stordowania francuskiego projektu, oddania do dyspozycji Ligi Narodów pewnych rodzajów broni i w konsekwencji proklamowania zniesienia tych rodzajów broni nawet bez dyskusji nad problemem bezpieczeństwa.

Jak słychać, premier Tardieu omawiał tę sprawę z Mac Donaldem w czasie przejazdu jego ostatnio przez Paryż i nie otrzymawszy wyjaśnień i gwarancji, zdecydował się udać do Genewy.

GENEWA, 21.4. (Pat.) Po przybyciu do Genewy, premier Tardieu przyjął amerykańskiego sekretarza stanu Simona, któremu towarzyszył Norman Davis.

GENEWA, 21.4. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego Mac Donald odbędzie szereg rozmów. W południe Stimson będzie podejmował premiera Tardieu i Mac Donałda śniadaniem. Po południu Mac Donald ma odbyć z kanclerzem Brüningiem rozmowę, w czasie której omówione, będą prace konferencji rozbrojeniowej, problemem nadążającym i zagadnieniami odkładanym.

Dzisiejsze posiedzenia  
GENEWA, 21.4. (Pat.) Na początku dzisiejszego posiedzenia komitaj głów-

nej konferencji rozbrojeniowej delegacji Kanady i Norwegji poparli projekt rezolucji Simona w sprawie zniesienia pewnych rodzajów broni.

Następnie zabrał głos Paul-Boncour, który oświadczył, że Francja jest także zwolenniczką ograniczenia jakościowego zbrojeń, ale wypowiada się nie za zniesieniem, lecz oddaniem do dyspozycji Ligi Narodów, a to dlatego, że chce wzmocnić Ligę Narodów i pragnie zwiększyć bezpieczeństwo, aby umożliwić daleko idące zmniejszenie zbrojeń. Francja byłaby bardzo zaniepokojona, gdyby komisja główna przyjęła zaproponowaną rezolucję i w ten sposób uniemożliwiła oddanie pewnych rodzajów broni do dyspozycji Ligi Narodów.

Paul-Boncour przypomina następnie, że Liga Narodów opracowała projekt pomocy finansowej dla państw napażniętych. Pomoc ta ma, oczywiście, służyć w głównej mierze do wykluczenia możliwości wojny.

Czy nie byłoby paradoksalne, gdyby zniszczono materiał wojenny, który mógłby być użyty do pomocy państwu napażniętemu?

Dalej Paul-Boncour podkreśla niemożność uczynienia wojny bardziej humanitarną. Dla żołnierza przyszłej wojny będzie rzeczą objętną, czy zostanie on zabity pociskiem, pochodzącym z armaty ciężkiego kalibru, czy z granatem ręcznym, czy też zwykłym bagnetem. Zdaniem Paul-Boncoura, konieczne jest zbadanie przez koła techniczne problemu rozbrojenia jakościowego, przy uwzględnieniu zasady współzależności zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych jako zasady koniecznej kontroli.

W konkluzji Paul-Boncour oświadczył, iż delegacja francuska pragnie, by znaleziona została formuła, problemująca zasadę redukcji jakościowej zbrojeń, ale nie przesądzająca żadnych alternatyw, w jaki sposób: redukcja ta będzie realizowana, czy nastąpi ona przez zniesienie pewnych rodzajów broni czy też oddania ich do dyspozycji Ligi Narodów.

# Gdzieżście, świetne antyszambry...

# Strajk górników w Czechosłowacji trwa

Obóz opozycyjny, zawsze skłonny do rajcowania, sejmikowania i tajemniczych szeptów: „moja pani, moja pani, czy pani wie, co to było na A — B?” nigdy może od czasu przelotu majowego nie był w takim napięciu nerwowym jak teraz.

Kryzysu nie udało się wyzyskać. Ten ponury atut zawiądził. Tu i tam chciało na kryzysie zarobić politycznie (tonacy brzydki się chwytają) uciekając się do strajku powszechnego, do strajku rolnego i... oba się nie udaly.

W dodatku opozycja nie rozumie wielkich poczynań Rządu i jego obozu. Nie rozumie „grzyłotycznych” kroków na drodze ku przysłotcy i obserwując wszystko z własnego mizernego punktu widzenia, nie mogą się zdobyć na szerszą perspektywę, sprowadza rzeczy do poziomu plotki. Nie ustawa szkolna jest ważna dla opozycji, nie posunięcia na terenie międzynarodowym, nawet syndykalizowanie Polski mało wzrusza czelidnych „polityków” z antenami i bez. Dla nich rzecz najważniejsza, z kim to panie dzieje Piłsudski w Rumunji gadał, bo to wiadomo, Kreuger, żydzi (szepet) ... i masoni! Dla nich walka z bezrobociem redukuje się do określenia: darmozjad! dla nich sto palących zagadnień chwili bieżącej nie istnieje, ale szpalty całe w swej prasie poświęcają rzekomemu rozmowowi w Strzelcu! W związku ze zmianą na stanowisku prezesa zarządu głównego Strzelca snują sześć tysięcy domysłów, plotek, ploteczek, komentarzy i komentarzy do komentarzy.

To nie wystarczy „działaczom”. Obgadują wszystko, niezamierzone zmiany gabinetu, rolę Bartla, który się od wszelkich publicznych ról oddawna odsunął, interesują się sądami honorowymi, obiadami i podwieczorkami u Sławki — słowem wszystkim, prócz spraw istotnie publicznych.

Znam, znam głos ten, to jest Targowica!

To ci sami, którzy arcykatolickim Habsburgom serce oddawali, byle wiedzieć czy księża krwi jedzą na półwiecie i co robiła najjaśniejsza pani w Tyrolu! To ci sami, którzy umieli na pamięć tytuły, imiona i „otczestwa” trzydziestu kilku członków domu pańskiego cara samodzierżawnego, ci

sami, którzy z leżką w oku wspominali Gacząyn i Peterhoff!

Targowica!  
Niemia obiadów dworskich, niema Intryg gronoastajowych, niema kamerjunkerów, szambelanów i frejlin, więc czemu tu duszę uweselać waszcz, zdążyć wielkością? Ano może coś o obiedzie w Spale poplotkować, może o sądzie honorowym, bo bez lokalnych nawywek żyć trudno...

„Moja pani, moja pani, czy pani wie, co to było na A — B?”

Opozycja — nie wytykajmy palcami — często szermuje terminem „Walety”. Kto ma poczucie groteski, łatwo spuszcza, że termin ten dziwnie mocno pasuje do poziomu umysłowości i całej struktury psychicznej osieroconych przez Romanowa, Hohenzolerna i Habsburga grup politycznych, którzy wydehają w wirze walki o nową Polskę — o gdzieżście świetne antyszambry Wiednia, Poczdamu, Petersburga...

J.

Już trzeci tydzień trwa strajk górników w północno-czeskim zagłębiu węglowym, który wybuchł na znak protestu przeciwko masowemu wydalaniu robotników z pracy, stosowanemu przez właścicieli kopalni.

Przed dwoma tygodniami, kiedy rozpoczęły się rokowania pomiędzy ministerstwem robót publicznych a właścicielami kopalni w sprawie wstrzymania wydalania górników z jednej strony, a przedstawicielami związków zawodowych robotniczych z drugiej w sprawie podjęcia pracy, nastąpiła w sytuacji strajkowej poprawa. Jednakże robotnicy nie będąc pewni przyszłego stosunku przedsiębiorców do nich, ulegając wpływom agitatorów komunistycznych nie podjęli pracy i strajk kontynuowali. Spodziewany zwrot w sytuacji strajkowej nie nastąpił i robotnicy zaczęli wysuwać dalsze żądania. M. In domagał się, aby w rokowaniach brali udział również przedstawiciele komitetu strajkowego. Żądaniu temu przeciwstawili się właściciele kopalni. Kwestja rokowań więc została skomplikowana, a w okre-

gach objętych strajkiem zasilali awą aktywność komunistów.

Dzień 13 kwietnia był czarnym dniem w strajku górników. W okręgu mosteckim wstrzymaną została praca również w szeregu przedsiębiorstw przemysłowych. Strajkujący przejawiali wielką aktywność i wbrew zakazowi zgromadzali się w wielkich grupach. W Oórnym Litwinowie strajkujący rzucali na zandarmów kamienie. W niektórych miejscach starcia strajkujących z zandamerją przybrały poważne rozmiary: po obu stronach były ranni. Wielkie wiece robotnicze odbywały się również w okolicy Chomotowa. Zandarmi, którzy trzema autobusami zdążyli do Chomotowa napotkali przed miastem demonstrantów, których wezwali do rozjeżdżenia. W odpowiedzi na to robotnicy obrzucili zandamerję kamieniami. Oprócz tego trzykrotnie padł strzał w kierunku zandamerji i oddziału policji miejskiej. W chwili, kiedy robotnicy chcieli rzucić się na zandarmów, dowódca dał rozkaz strzału, bowiem zandarmom groziło niebezpieczeństwo. Padło ośm do dziesięciu strażników, czterech robotników zostało rannych ciężko, a 45 zandarmów lekko. Ciężko rannych odwieziono do szpitala.

O wiele poważniejsze starcia miały miejsce w ośrodku ruchu strajkowego w Moscie. Nie ulega wątpliwości, że organizatorami byli agitatorzy komunistyczni. Dnia 13 kwietnia około 3-ej popołudniu strajkujący zaczęli się gromadzić w okolicy Mostu. Tłum, liczący 7000 osób rozpraszany był przez zandamerję, przy czym doszło do starcia. W wieście starcia zakończyły się tragicznie. Demonstranci zaczęli obrzucać zandamerję kamieniami, przy czym prawie wszyscy zandarmi zostali ranni, w tym dwaj ciężko. Pomimo wezwań tłum nie chciał się rozjechać lecz przeciwnie, począł budować barykadę z kamieni brukowych i atakował zandamerję. Zandamerji — zagrażało niebezpieczeństwo i wobec tego zmuszeni byli się bronić. Padły dwie salwy. Dwa demonstranci zostali na miejscu zabici, a sześciu zostało ciężko rannych. Pod wieczór przywrócony został spokój.

Czechosłowacka prasa socjalno-demokratyczna, komentując powyższe zdarzenia zaznacza, że niepokój, jaki nastąpił w ruchu strajkowym nie przyniesie korzyści robotnikom. Dotychczas ruch strajkowy górników północno-czeskich imponował spokojem i rozwagą, ale obecnie komunisti wnieśli do szeregów strajkujących zdenerwowanie, które doprowadziło do tak smutnych następstw.

W tych dniach odbywały się w Pradze w ministerstwie robót publicznych rokowania pomiędzy przedstawicielami właścicieli kopalni, a przedstawicielami robotniczych związków zawodowych w sprawie likwidacji strajku w zagłębiach węglowych.

## Czy jesteś

członkiem L.O.P.P.

## Projekt umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego złożyła delegacja francuska w Genewie

Francuska delegacja na konferencję rozbrojenową złożyła wczoraj memorandum, zawierające szczerogó przedstawiłone w swoim czasie przez premiera Tardieu ogólnego wniosku o umiędzynarodowienie cywilnej żegluzgi powietrznej.

Linja wytyczoną memorandum francuskiego jest uniemożliwienie przekształcenia cywilnych aparatów lotniczych na aparaty przydatne dla celów wojskowych. Przeprowadzenie takiej reformy wymaga przedewszystkiem powierzenia spraw ogólnych, dotyczących internacjonalizacji, jednemu lub kilku organom międzynarodowym, pod których dozorem pozostawała by eksploatacja linii lotniczych.

Główna część francuskiego memorandum poświęcona jest organizacji, strukturze, oraz finansowaniu owych międzynarodowych towarzystw żegluzgi cywilnej powietrznej. Administracja tych towarzystw spoczywałaby w rękach walnych zgromadzeń, rad nadzorczych oraz komitetów dyrekcyjnych. Ustrój przyszłych towarzystw międzynarodowych wzorowany jest na ustrój zwykłych spółek akcyjnych.

Najciekawszą częścią memorandum francuskiego jest oczywiście plan finansowania umiędzynarodowionego lotnictwa cywilnego. Kapitał początkowy dla uruchomienia linii lotniczych powstałby drogą subskrypcji państw, należących do międzynarodowej unii lotniczej. Chodziłoby tu nie tyle o gotówkę, ale o materiał techniczny, jakim te państwa dysponują, poprostu więc wszystkie państwa miałyby w międzynarodowym towarzystwem lot-

niczym oddać posiadane przez siebie obecnie cywilne aparaty lotnicze.

Jako dochody normalne wchodziłyby w grę stałe subwencje roczne, wpłacane przez poszczególne państwa na podstawie specjalnego rozdziałnika. Zamówienia materiału lotniczego byłyby rozdzielane proporcjonalnie pomiędzy państwa należące do unii. Memorandum francuskie przewiduje dalej kontrolę Ligi Narodów nad umiędzynarodowioną żegluzką cywilną. Eksploatacja umiędzynarodowionych linii lotniczych oddana byłaby w ręce specjalnych towarzystw, których statuty i struktura handlowa musiałby być jeszcze opracowane. Personel kierowniczy i personel lotniczy unii międzynarodowej lotniczej byłby wybierany proporcjonalnie z pośród obywateli państw, będących członkami unii, personel niższy zaś byłby rekrutowany z pośród obywateli tego kraju, na terenie którego miałby wykonywać swą pracę.

Memorandum francuskie stanowi kompletnie wypracowany statut przyszłej międzynarodowej unii lotniczej.

## Zapowiedź zmiany wkładek w Kasach Chorych

Jak się dowiadujemy, rada ministrów rozkaże ma w najbliższym czasie projekt rozporządzenia w sprawie zmiany systemu obliczenia składek i zasiłków kas chorych w stosunku do poborów pracowniców.

Dla pewnych kategorii pracowników zniesione zostaną grupy plac i zarówno składki, jak i zasiłki obliczane będą do kładnie od rzeczywistych zarobków.

## Projekt zniesienia 151 miast na terenie całej Polski

Klub BB. prowadzi obecnie studia nad nowym projektem ustawy samorządowej. Projekt ten zawiera, jak wiadomo, przepis, że rząd będzie miał prawo zniesienia miast, z których potworzone będą odrębne gminy wiejskie, lub też gromady wchodzące w skład gmin zbiorowych.

ANIELA FLESZAROWA.

## Bombikowa miłość

Wieczorem w izbie Wardów odbywa się wieczorka. Zebrano się sporo młodzieży męskiej i żeńskiej zaalarmowanej wieścią, że warszawianki już odjeżdżają. Wszyscy ciekawi są czemu to, dlaczego, czyżby im tu było źle i czy przegadają tygodnie odpoczyły tak bardzo, że mogą wrócić do nauki?

Pola odpowiada ciekawym, że tylko jedna z nich pojedzie i że jeszcze one same nie zdecydowały która. Na pytanie, czy nie ona właśnie, odpowiada, że owszem, miałaby ochotę, ale matka chyba nie byłaby zadowolona. Na to ślicznie kotekanki Maryla i Zosia spoglądają porozumiewawczo po sobie i decydują odrazu, że w każdym razie Pola nie pojedzie.

Wychodzą więc przed dom, aby ostatecznie zdecydować między sobą, która właścicielka powinna iść do Dziełcowa.

Obydła są zdania, że w razie wyjazdu Poli i one same nie miałyby tu możności pozostania. To jasne, a poza-

tem Zosia ma na utrzymaniu starą matkę i zarez po wakacjach musi wrócić na posadę, gdyż jej ochrona mimo opiekunkę nie ruszyłaby z miejsca. Przytem spóźnienie się do pracy mogłoby spowodować konflikt z Towarzystwem Dobroczynności, utrzymującym ochrone.

Maryla nie ma żadnych obowiązków oprócz jednego: dalszego kształcenia się i jaknajszerszego zdobycia patentu nauczycielskiego, gdyż stypendjum z jakiego korzysta, udzielone jest jej na czas ograniczony.

Łagodny kłóscący wieczór oświetla przytulone do siebie wśród malw i krzeseł bzu dwie postacie dziewczęce. Obydwie mają łzy w oczach.

— Włec ja jadę — szepce Maryla. — Nie sprzeciwiaj się, naukę można odłożyć ostatecznie. Może dostanę inne stypendjum, albo dam sobie jakoś rady. Ty nie możesz narażać matki na pobyt w Dziełcowie. Pocóż zresztą zmieniać ci posadę, skoro masz niezłą i możesz matkę utrzymać przy sobie. Jest wojna trudno narażać się na rozstanie, gdyby matka nawet pozostała w Warszawie. Przytem potrzebujesz jeszcze odpoczynku, korzystaj z niego i siedź tutaj.

— Na mnie, chwala Bogu, nikt nie gdzie nie czeka, a jeśli odbiora stypendjum, to Inna się ucieszy, gdy go dostanie... dodaje po chwili zdławionym przez łzy głosem.

— No tak Maryś — wiem, że ty możesz zrobić co chcesz... szepce pokornie starsza z dziewcząt, ale jest coś takiego, czegoś może jeszcze nie zauważyła... Jasiek Warda cię kocha... Tak... Widziałam nieraz, jak za tobą patrzył i Pola też zauważyła. Dla niego będzie to kłeska, jeśli teraz wyjedziesz...

„Nie mów nic więcej!” spłoszona Maryla zakryła koleżance usta dłońmi. „Nie trzeba wikać serce w marzenia i tęsknoty, gdy tam czeka praca... Musze być mocna i wolna... A więc pora uciekać stąd” — mówi cichutko zasmucona dziewczyna z rozgorzconym uśmiechem na ustach jak maliny w Jaskowym ogrodzie.

Zabawa wre w najlepsze. Tańce. Po typowych walcach i polkach, rembowiska młodzież prezentuje tańce wiejskie: oberka, kujawiaki, młjanego i inne. Po tańcach zaczynają się gry, a więc popularny „talar”, a potem wesoly „pan-

Zelman”, który bardzo podoba się warszawiankom.

Zelmanem będzie stary Jobda. Młodzi umyślnie proszą go do zabawy, aby zemścił się za porwanie im warszawianki. Będzie grał brzydkiemu i starego konkurenta, a wszyscy rembowkacy staną w obronie swoich panien, i chociaż w zabawie dadzą mu kosza. Zbierna się więc w kącie i żeby gromadka młodzieży, a pośrodku siedzą na ławce nasze trzy panny. Jobda dobiera sobie kilku co najbrzydszych parobczaków i wychodzą do sieni. Kwiat młodzieży rembowkiej z Jaskiem na czele otacza dziewczęta klasnym kołem.

Za chwilę wchodzi korowód mężczyzn jeden za drugim gęsiego i śpiewają głośno:

Już przyjechał pan Zelman...  
Już przyjechał brat jego  
Już zjechała cała familia jego!

A gromadka wokół panien zapytuje z flegmą:

A czegoś chce pan Zelman,  
a czegoś chce brat jego,  
a czegoś chce cała familia jego?  
(d. c. n.)

## Niewesołe horoskopy zatrudnienia bezrobotnych przez Magistrat lubelski w bież. sezonie budowlanym

Nadejścia wiosny oczekują setki tysięcy ludzi. Każdy z nich coś sobie od niej (wiosny) obiecuje. Powstają nowe myśli, nowe pragnienia, jednym słowem wstępuje w człowieka nowe życie. Dziś w czasach nękającego nas kryzysu wiosna ma zgoła odmiennie znaczenie. Zmęczeni długotrwałą zimą o głodzie i chłodzie, bezrobotni, których zastępy z każdym rokiem się zwiększają w nadejściu wiosny widzą swe i swych rodzin zbawienie, bowiem liczą oni na jakąś pracę. Niestety, kryzys gospodarczy staje się wszystkim w poprzek. Dowiadujemy się mianowicie, że magistrat m. Lublina wraz z przedsiębiorstwami zatrudni w nadcho-

dzącym sezonie budowlanym zaledwie około 150 robotników. Jest — to stanowczo cyfra znikoma na zgórą 2000 bezrobotnych w Lublinie i jeśli nie ruszy się ruch budowlany prywatny, to dla bezrobotnych powstaną nie wesołe horoskopy.

Przy sposobności warto nadmienić, że w b. sezonie budowa szkół Staszica i Budowlanej będą wykańczone, że wojskowość przystępuje do kontynuowania budowy Domu Żołnierza, że Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych wkrótce przystąpi do budowy własnego gmachu. Może zatem te budowie zładzą bezrobocie w Lublinie.

## Miasto Lublin uruchamia Zakład Utylizacyjny

Z chwilą uruchomienia w Lublinie rzeźni miejskiej, a tembardziej technicarni eksportowej, na rynku pojawiła się obfita ilość odpadków rzeźniarskich w postaci rogów, kopyt, krwi i t. p., które nieznajując nabywców szły przeważnie na zniszczenie. W celu racjonalnej gospodarki i odpowiedniego wykorzystania tych odpadków powstał w mieście projekt uruchomienia przy rzeźni miejskiej zakładu utylizacyjnego, któryby przerabiał je na mączkę mięsno-kostną, mączkę z krwi i tłuszcz techniczny.

Zakład ten powstanie już za jakieś 2 tygodnie dzięki temu, że rzeźnia lubelska stale się rozwija a jej eksport zdobywa rynki światowe. Szczególnie wzrósł kilkakrotnie ubój nierogacizny i przewiduje się, że w dalszym ciągu wzrastać będzie. Wzrosła również ilość konfiskat mięsa niezdatnego do

użytku ludzkiego, co również przemawia za zakładem utylizacyjnym.

Powstanie tej nowej placówki jest oczekiwane przez rolników i hodowców ryb, albowiem dla im z jednej strony trafiają białkowa pasze dla nierogacizny, typu bekonowego, drobiu i ryb. Gorsze gatunki mączki mięsokostnej będą mogli rolnicy używać jako bardzo wartościowe nawozy. Kto wie, że produkt ten był sprowadzony z zagranicy i to w wielkich ilościach za wysoką cenę, ten należyce oceni powstanie w Lublinie zakładu utylizacyjnego, gdy się jeszcze weźmie pod uwagę fakt, że ceny lubelskie będą niższe o 50 proc. od cen zagranicznych. O powstaniu zakładu utylizacyjnego między innymi zdecydowało wielkie zainteresowanie jego wytworami zgłaszanymi do rzeźni, a zapotrzebowanie to przewyższy produkcję jego więcej niż 10-cio krotnie

## W szponach handlarzy żywym towarem

### Zagadkowo zniknięcie piękności wojskiej

We wsi Jakubowie, powiatu Janów Lubelski, mieszkała przy ojcu, Wojciechu Stepieniu, jego 20-letnia córka, Stanisława, uchodząca w okolicy za piękność. Przed pół rokiem wyszła ona za bogatego kupca — nazwiskiem Radowski. Pożycie młodego małżeństwa było jednak nieszczęśliwe i po 6-ciu tygodniach Radoska opuściła męża, dostawszy separację i powróciła do domu rodziców. Odtąd zaczęła cierpieć na rozstrój nerwowy i nie wychodziła zupełnie z mieszkania.

Przed kilku tygodniami w domu Stepińców zaczął „bywać” niejaki Zygmunt Olek, podający się za kupca z Gdyni, który zapłonął gwałtowną miłością do pięknej separaty, tak, że wkrótce poprosił o jej rękę. Nowy konkurent zapewniał ojea ukochanej, że uszczęśliwi jego córkę i wyłeczy z melancholji. Stało się wreszcie na tem, że oboje mieli wyjechać do Warszawy, stamtąd zaś do Gdyni, gdzie Radoska miała chwilowo pozostać pod opieką krewnych Olka.

Dnia 18 bm. wyruszyli oboje statkiem do Warszawy. Niezwykle troskliwa opieka, jaką otaczał towarzyszącą podróżą Olek, zwróciła uwagę jadących pasażerów. W Dęblinie statek zatrzymał się. Olek i jego ukochana wysiedli i skierowali się do oczekujących w przystani dwóch osobowych samochodów. Para wsiadła do jednego auta, w drugim siedzieli jacyś mężczyźni, poczem auta ruszyły w drogę. Po upływie kilkunastu minut Olek wrócił sam na statek, co w wysokim stopniu zdziwiło jadących. Na liczne pytania, co stało się z towarzyszącą podróżą, Olek odrzekł, że odwiózł ją do swego kuzyna — Zukowskiego, mieszkającego w Dęblinie, skąd sama wróciła do domu rodziców. Wykretne te odpowiedzi wydały się pasażerom podejrzane, zwłaszcza, że Olek niechętnie je udzielał.

Kiedy trzy dni temu statek przybył do Warszawy, kilku z podróżujących niezwłocznie podzielił się z swymi spotrzeniami z władzami policyjnymi, które zatrzymały Olka i odprowadziły do urzędu śledczego, dokąd również udali się świadkowie. Policja

wdrożyła niezwłocznie dochodzenie, którego dotychczasowe wyniki przedstawiają bardzo sensacyjnie i zagadkowo.

Stwierdzono bowiem, że Olek nie ma w Dęblinie żadnego krewnego nazwiskiem Zukowskiego i że takiego wogóle nikt nie zna. Dalej dowiedziano się, że Radoska nie wróciła do ojca do Jakubowic. Dotychczas wiadomo, gdzie się ona podziwiała i w czyję rękę wpadła.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa piękna kobieta została wprowadzona i dostała się w ręce handlarzy żywym towarem przy pomocy Olka, który odgrywał wobec niej rolę narzeczonego.

Wszelkie poszukiwania zaginionej nie dały narazie pozytywnego wyniku. Tajemniczy narzeczony — Olek, nigdzie nie zameldowany został na mocy decyzji sędziego śledczego osadzony w więzieniu. Badany daje stale wykrętne odpowiedzi.

## O wyborze zawodu

Zwyczajem lat ubiegłych, koło dyrektorów w Lublinie organizuje dla abiturjentów szkół średnich specjalne konferencje o wyborze zawodu. Każdy zawodnik zostanie dokładnie omówiony w referatach wygłoszonych przez uproszonych specjalistów, a następnie udzielane będą dodatkowe informacje, na pytania zgłaszane przez uczestników konferencji.

Konferencje te będą się odbywały w każdą sobotę w ciągu miesiąca kwietnia i maja o godz. 5-jej popołudniu w gimnazjum im. Staszica (Narutowicza Nr. 12). Pierwsza konferencja odbędzie się jutro t. j. 23 bm. Referat p. t. „O wyborze zawodu w świetle uzdolnienia i wydajności pracy” wygłosi dyrektor dr. Zygmunt Kukulski.

Drugi referat p. t. „O zawodzie nauczycielskim” wygłosi w następną sobotę dnia 30 kwietnia dyrektor gimnazjum im. Vetterów p. L. Kowalczewski. (5)

## Z Lublina i okolicy

### Z TEATRU

Dziś o godz. 4-jej specjalne przedstawienie dla uczniów szkół powszechnych. „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza. O godz. 8.15 „I co z takim zrobić”. Jutro o 4 pp. „W pustyni i w puszczy”. O 8.15 „Księża”. W niedzielę o 12.15 i 3.30 pp. „W pustyni i w puszczy”. O 8.15 „Księża”.

### REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: Popoł. „W pustyni i w puszczy”, wiecz. „I co z takim zrobić”. KINO „CORSO”: „Noc w raj”. KINO „PALACE”: „Powrót”. KINO „ADRJA”: „Z oceanem”, „Polcmajsler Tagielew”. KINO „ITALJA”: „Podróż poślubna” i „Z raju bolszewickiego”. KINO „UCIECHA”: „Nowe życie”. KINO „VENUS”: „Skąd nlema powrotu”.

### KRONIKA

— Zebranie związku księgowych. Zarząd związku księgowych w Polsce, oddział w Lublinie zawiadania członków, że w dniu 24 b. m. (w niedzielę) o godz. 10-jej rano w lokalu związku przy ul. Powiatowej Nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze na rok 1931.

— Otwarcie schroniska dla nauczycielek. W niedzielę dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 5-jej po poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie schroniska dla nauczycielek im. Wiktorji Michelińskiej w Lublinie, przy ul. Archidjakońskiej Nr. 7. Fundacja ta powstała z ofiary s. p. Marij z Przeszłoj Zielińskiej oraz testamentowego zapisu matki s. p. Wiktorja Michelisa, właśc. Hotelu Europejskiego w Lublinie, przeznaczoną jest dla niezolnych do pracy starszych-nauczycielek zwłaszcza tych, które w ofiarnej pracy nad młodem pokoleniem straciły swe siły i dobrze zasłużyły się Ojczyźnie.

— (2) Sufit runął na głowę. Wczoraj rano w jednym z mieszkań przy ulicy 3-go Maja Nr. 8, zdarzył się niezwykle wypadek. W pewnym momencie oberwał się nagle kawał sufitu i spadł na głowę 38-letniej Gieni Waksman, która doznała ogólnej kontuzji. Wezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy poszwan-kowanej — zostawiło ją w domu. Co spowodowało ten niezwykle wypadek narazie niewiadomo.

### SPORT

#### Zawody lekkoatletyczne

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w parku sportowym (Szpitalna Nr. 12). Wewnątrz zawody lekkoatletyczne dostępne dla członków WKS. „Unji”.

Na program zawodów złożą się: bieg 100 mt., skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut dyskiem. Zgłoszenia zawodników przyjmuje kancelaria okręgowego ośrodka w. l. do dnia 23 b. m. godz. 17-ta.

#### Najbliższe mecze piłkarskie

Dzisiaj o godzinie 4-jej po południu odbędzie się rewanżowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy drużynami: W.K.S. „Unji” i „Hakoachu”. W niedzielę o tej samej godzinie odbędzie się towarzyskie zawody w piłce nożnej pomiędzy WKS. „Unja” i „Sztternem”. Obydwa mecze odbędą się na boisku „Unji” ul. Szpitalna Nr. 12.

#### Zawody bokserkie

Zwolenników sportu bokserkiego w Lublinie, oczekują w ciągu najbliższych dni niezwykle interesujące zawody. Pierwsze odbędą się jutro o godzinie 7-jej wieczorem w sali ośrodka w. l. pomiędzy drużynami: „Strzelec” i „Hakoachu”.

Sensacyjny zaś mecz pomiędzy drużynami bokserkimi k. s. „Warszawianka” i „Strzelec” z Lublina odbędzie się w niedzielę również o godzinie 7-jej wieczorem w wyżej wymienionej sali. Zawody te zapowiadają się ciekawie dlatego, że zarówno drużyna stobozna jak i miejscowy „Strzelec” wystawiają do walki swe najsilniejsze zespoły. (6)

— Ceny maksymalnie na mięso wieprzowe, wędliny i tłuszcze, ustalone decyzją starosty grodzkiego lubelskiego, obowiązują od dnia 20 kwietnia 1932 r. Słonina za 1 kg. 2 złote, schab surowy 2, żeberka grube 1,60, szynka surowa 1,60, boczek surowy 1,60, nogi 70 gr., głowizna 80 gr., watroba 90 gr., lekkie 60 gr., błona czysta 2 zł., smalec 2,50, kiełbasa zwyczajna 2,20, kiełbasa serdelowa 2,40, parówki 3,20, serdelki i kiełbasa połędwicowa 2,80, kiszka pasztetowa 2,30, kiszka kaszana 80 gr., salceson włoski 2,20, salceson szwabski 1,50, szynka gotowana 3,80, baleron gotowany 3,80, schab pieczony 4 zł., golonka 2,60, boczek gotowany 2,60, boczek wędzony 2,20, rozmaitości, rolady i krakowska 2,80.

— (2) Bagnetem w pierś. W dniu wczorajszym zatrzymana na posterunku kolejowym 24-letnia Janina Pietrzakówna, zamieszkała przy ulicy Miłyńskiej Nr. 13 zdołała wyrwać jednemu z policjantów bagnet i w zamiarze samobójczym zadała sobie cztery rany klute w pierś. Denatce wyrvano niezwłocznie broń, wywołując pomocy pogotowia ratunkowego. Rany okazały się lekkie, tak, że po nałożeniu opatrunku niedoszła samobójczynią pozostawiono na miejscu. Przyczyna targnięcia się na życie nie wiadoma.

## Zebranie Kofa Robotalczego

Dnia 20.IV br. w lokalu sekretariatu rady grodzkiej Ziota 2/4 odbyło się zebranie koła robotniczego BBWR, z referatem mgr. Dziadosza, czł. akademickiej sekcji prelegentów.

Prelegent po omówieniu rozwoju ustawodawstwa społecznego z uwzględnieniem tylko jej charakterystycznych etapów, przystąpił do omówienia szeregu spraw aktualnych. Między omawianymi sprawami zatrzymał się dłużej nad dekretem o ekmisji i dekretem węglowym.

Po ożywionej dyskusji nad referatem zebrani przystąpili do spraw organizacyjnych koła

## Skazanie komunisty

W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy, wydział karny, rozpatrywał sprawę wybitnego na gruncie Lublina komunisty — Joela Goldfarba, członka K.Z.M., oskarżonego o rozwijanie antypaństwowej działalności i t. p. o przestępstwo z art. 102 cz. I, K. K. Goldfarb agitował za wstąpieniem do szeregów partji komunistycznej, kolportował zakazaną biblię komunistyczną i t. p. Na rozprawie Goldfarb nie przyznał się do winy, Sąd jednak po zbadaeniu szeregu świadków — którzy stwierdzili niezdobnie winę oskarżonego, uznał go winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał na 2 lata ciężkiego więzienia.

## Zosia Barwińska i Roman Niewiarowicz w Teatrze Miejskim

Głośno już dzisiaj na terenie Lublina czasopismo literackie „Trybuna” około którego grupuje się młodzież demokratyczna, korzystając z pobytu w Lublinie świetnej artystki teatrow lwowskiej p. Zosi Barwińskiej urządziła w dniu dzisiejszym w teatrze miejskim wielką imprezę artystyczną.

Miłą artystkę ujrzymy w przebojowej komedji Romana Niewiarowicza p. t. „I co z takim zrobić”. Niedzielniana atrakcją dzisiejszego przedstawienia będzie występ w roli partnera p. Zosi Barwińskiej skłony autoru eszady Romana Niewiarowicza, scenarzysty i reżysera teatrow lwowskich p. Zosi Barwińskiej urządziła w dniu dzisiejszym w teatrze miejskim wielką imprezę artystyczną. Miłą artystkę ujrzymy w przebojowej komedji Romana Niewiarowicza p. t. „I co z takim zrobić”. Niedzielniana atrakcją dzisiejszego przedstawienia będzie występ w roli partnera p. Zosi Barwińskiej skłony autoru eszady Romana Niewiarowicza, scenarzysty i reżysera teatrow lwowskich p. Zosi Barwińskiej urządziła w dniu dzisiejszym w teatrze miejskim wielką imprezę artystyczną. (7)

1 roku wydawnictwa

Pożyteczne wydawnictwo w języku francuskim

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości sfer przemysłowo-handlowych, że w Warszawie wychodzi jedynie codzienne wydawnictwo w języku francuskich „Echo de Varsovie”.

Z powyższych względów czasopismo „Echo de Varsovie” zasługuje w zupełności na zainteresowanie ze strony sfer gospodarczych.

Adres administracji powyższego wydawnictwa: Warszawa, ul. Nowy Świat № 7.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom II, № 78, wciągnięto dnia 25 lutego 1932 roku następujący wpis: Aktem notarialnym, sporządzonym dnia 15 stycznia 1932 r. № Rep. 34, przed Władysławem Modrzewskim, notariuszem w Lublinie, pełnomocnikiem wydawnictwa „Głos Lubelski” sp. z ogr. odp. został ustanowiony Jan Dąmko z prawem: 1) do podpisywania pism „Głos Lubelski” w imieniu spółki wydawniczej „Głos Lubelski”, 2) do całkowitego zarządu wydawnictwem „Głos Lubelski”, przyjmowania i wydawania redaktorów pisma, pracowników, oficjalistów, robotników, służby niższej na termin, za honorarium i na innych warunkach wedle swego uznania, zawierania z nimi umów, rozwiązywania tych umów, zawierania umów na najem lokali, umawiania się o wysokość czynszu, nabywania wszelkich materiałów, potrzebnych do prowadzenia wydawnictwa i w ogóle do wszelkich czynności związanych z zarządzeniem i prowadzeniem wydawnictwa, 3) do zaciągania pożyczek na rzecz spółki „Głos Lubelski” w instytucjach państwowych, komunalnych, społecznych, prywatnych i finansowych i u osób prywatnych, wydawanie wszelkich w tym względzie zobowiązań dłużnych, wystawiania weksli, podpisywanie umów, rachunków i kontraktów zastawnych, podpisywanie czeków i w ogóle dopełniania wszelkich formalności, mających styczność z otrzymaniem rzeczonych pożyczek w kwotach najwyższych, jakie będą udzielone, 4) do otrzymywania z urzędów pocztowych, telegraficznych, kas państwowych, banków i instytucji państwowych i innych wszelkich sum należnych i mogących się należeć spółce „Głos Lubelski”, kwitowanie z odbioru, otrzymywanie wszelkiej korespondencji zwykłej, przekazów pieniężnych, żelazek, posyłek, towarów i w ogóle wszystkiego tego co będzie przysyłane dla spółki „Głos Lubelski”, 5) do podnoszenia z instytucji państwowych, kas pocztowych, z Pocztovej Kasy Oszczędności i innych instytucji finansowych, komunalnych i społecznych wszelkich sum wydawnictwa „Głos Lubelski” na zasadzie czeków, przez upoważnionego wystawionego i podpisywanych, 6) do prowadzenia wszelkich spraw spółki „Głos Lubelski” we wszelkich instytucjach, administracyjnych i społecznych, jak cywilnych, tak i karnych, wnoszenia podań, skarg apelacyjnych, kasacji, rekursów, sprzeciwów ze wszelkimi prawami przewidzianymi w ustawach proceduralnych wraz z prawami ustanawiania adwokatów do prowadzenia tych spraw i wydawania im odpowiednich pełnomocnictw i 7) do uwalniania wszelkich już wydanych przez reżnającego pełnomocnictw. Udzieleno pełnomocnictwo Józefowi Rycwińskiemu z dniami 1 stycznia 1932 roku wygłosz. 725

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom II, wciągnięto dnia 15 stycznia 1932 roku pod № 142, następujący wpis: Aktem z dnia 2 grudnia 1931 r. sporządzonym w kancelarii notariusza Smółskiego w Lublinie, właściciele firmy „Witold Chmielewski i S-ka” sprzedaż wyrobów tytoniowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Janowie - postanowili rozwiązać powyższą spółkę i zlikwidować, wskutek czego zostaje wykreślona z rejestru handlowego. 720

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom III, wciągnięto dnia 9-go kwietnia 1932 roku przy firmie „Gospodarstwo Przemysłowo Rolne „Siedliska” w Siedliszku, następujący wpis: Sąd Okręgowy w Lublinie - Wydział Cywilny, wyrokem z dnia 31 marca 1932 roku, zabezpieczył powództwo w sprawie № 1. I. C. 71/32 z powodstwa Jędrzeja Łychowskiego p-ko Szmulowi i Małce małżonkom Alchenbaum przez zakaz zbywania przez Szmula Alchenbaumu jego udziału w spółce „Gospodarstwo Przemysłowo Rolne Siedliska” w Siedliszku. 722

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom III, wciągnięto dnia 8 lutego 1932 roku przy firmie „Nowości Białe” sp. z ogr. odp. w Lublinie następujący wpis: „Proszę się we spisie № 1 datę rozpoczęcia działalności spółki” 1 stycznia 1931 roku. na 1 stycznia 1931 r.” 723

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Tom II Nr. 257, wciągnięto dnia 7 marca 1932 roku przy firmie „Zjednoczenie Inwalidów Wojskowych” w Lublinie, następujący wpis: Obecny Zarząd stanowią: Józef Tarkowski przy ul. Przemysłowej 9, Józef Gaćluk - Czwartek 4 i Adam Wójcik - Grzeczna 3, wszyscy z Lublinie zamieszkałi. 724

Urzędowa cedula

Główny Zarząd i Towarowa w Lublinie w dniu 21-go kwietnia b. r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości według standardowej za 1 q (100 kg.)

Table with 2 columns: Item name and Price. Items include Żyto zworskie, Pszenica dworska, Jęczmień browarniany, Owies jednolity, Mąka żytnia typowa, etc.

Ceny orientacyjne wyprodukowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Podat zbroża mała. Tendencja utrzymana

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom II, wciągnięto dnia 15 stycznia 1932 roku pod № 142, następujący wpis: Aktem z dnia 2 grudnia 1931 r. sporządzonym w kancelarii notariusza Smółskiego w Lublinie, właściciele firmy „Witold Chmielewski i S-ka” sprzedaż wyrobów tytoniowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Janowie - postanowili rozwiązać powyższą spółkę i zlikwidować, wskutek czego zostaje wykreślona z rejestru handlowego. 720

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom III, wciągnięto dnia 1 marca 1932 roku pod № 247, następujący wpis: Uchwałą spółników firmy z dnia 1 lipca 1931 r., postanowiono rozwiązać Spółkę Handlowo-Rolniczą A. Rybka i Z. Misztalski w Kraśniku z dniem 1 października 1931 roku, wskutek czego wykreśla się ją z rejestru handlowego. 721

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom III, wciągnięto dnia 9-go kwietnia 1932 roku przy firmie „Gospodarstwo Przemysłowo Rolne „Siedliska” w Siedliszku, następujący wpis: Sąd Okręgowy w Lublinie - Wydział Cywilny, wyrokem z dnia 31 marca 1932 roku, zabezpieczył powództwo w sprawie № 1. I. C. 71/32 z powodstwa Jędrzeja Łychowskiego p-ko Szmulowi i Małce małżonkom Alchenbaum przez zakaz zbywania przez Szmula Alchenbaumu jego udziału w spółce „Gospodarstwo Przemysłowo Rolne Siedliska” w Siedliszku. 722

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział B, Tom III, wciągnięto dnia 8 lutego 1932 roku przy firmie „Nowości Białe” sp. z ogr. odp. w Lublinie następujący wpis: „Proszę się we spisie № 1 datę rozpoczęcia działalności spółki” 1 stycznia 1931 roku. na 1 stycznia 1931 r.” 723

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Tom II Nr. 257, wciągnięto dnia 7 marca 1932 roku przy firmie „Zjednoczenie Inwalidów Wojskowych” w Lublinie, następujący wpis: Obecny Zarząd stanowią: Józef Tarkowski przy ul. Przemysłowej 9, Józef Gaćluk - Czwartek 4 i Adam Wójcik - Grzeczna 3, wszyscy z Lublinie zamieszkałi. 724

Nr. 118/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go, przy ulicy Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 6 przy ul. Ogrodowej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zofii Pigłowski, składających się z mebli oszacowanych na 610 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 718

Nr. 111, 119, 118/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go, przy ulicy Ogrodowej № 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 4 przy ul. Kapucyńskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zofii Pigłowski, składających się z materiałów płamiennych oszacowanych na 7608 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 718

Nr. 1832/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go, przy ulicy Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 32 przy ul. Ś-to-Duskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jakóba Dawida Erlichmana, składających się z 400 mtr. calgu oszacowanych na 440 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 714

Nr. 1468/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go przy ul. Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 8 przy ul. Lubartowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Berka Kerszenbauma składających się z kubłów cynkowych, maszyn naftowo-zrutowych, waniek i innych, oszacowanych na 850 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 715

Nr. 701/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go przy ul. Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 6 przy ul. Cichej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Herza Jony Zylbera składających się z mebli oszacowanych na 750 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 716

Nr. 518/31. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go przy ul. Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 5 przy ul. Powiatowej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Juliana Wójtowicza, składających się z mebli oszacowanych na 510 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 717

Nr. 697/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go przy ul. Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 52 przy ul. Ś-to-Duskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Josefa Wajnberga, składających się z mebli, kolder, waty, maszyn do grompiowania i innych oszacowanych na 487 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 718

Nr. 1382/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 3-go przy ulicy Ogrodowej Nr. 7 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 10 przy ul. Zielonej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Menassa Wajomara, składających się z pantofli damskich oszacowanych na 500 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 719

Ogłoszenie przetargu

Magistrat miasta Lublina ogłasza na dzień 18 maja b.r. przetarg publiczny na dostawę 800 tonn kamienia polnego. Szczegóły przetargu znaleźć można w Lubelskim Urzędowym Dzienniku Wojewódzkim Nr. 11 - z dnia 30-IV-1932 r. lub w Wydziale Budownictwa Magistratu. Lublin, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Kierownik Zarządu Miejskiego m. Lublina (-) J. PIECHOTA

Naczelnik Wydziału (-) I. KĘDZIERSKI 709

Sprzedaż naslon z gwarancją

Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA. Lublin, Ś-to Duska 18. Tel. 2-85 632

DROBNE OGŁOSZENIA

Pralnia bielizny i wabile. Prasuje na azywno i męsko po cenach niskich. Wykonanie solidne i terminowe.

KINO „ADRJA” TEATR Jeauicka 20 „ADRJA” telef. 7-31.

Podwójny dziękowy program Adolph Zukor i Jesse L. Lasky mają zaszczyt przedstawić

Maurice'a Chevalier w filmie dziękowym

ZA OCEANEM

W roli głównej kobiecej: Claudett Colbert

Policmajster Tagiejew

potężny dramt na tle powieści GABRYELI ZAPOLSKIEJ w rolach głównych: Bodo, Samborski, Sawan, Marja, Bogda i Nora Ney.

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY!

Ceny miejsc ulgowych: 30 - 50 gr., następnie: 40 i 70 gr. Początek seansów ulgowych w dniu poprzednim o g. 4 pp., w niedzielę i święta o g. 4 pp

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11

Dziś i dni następnych! Wspaniała premiera! FILM I REWJA RAZEM! Na ekranie film p.t.

POWRÓT

potężny dramt w 10 akt. W rolach głównych: George Bancroft, Esther Ralston, Warner Oland i Raymond Hatton.

NA SCENIE WYSTĘPY ARTYSTÓW SCEN WARSZAWSKICH pod art. kier. Wł. Orszy-Bojarskiego wielka rewja p.t.

„BAWNY SIĘ RAZEM” z udziałem całego zespołu.

W programie: humor, śpiew, satyra i tańce. Początek codziennie o godz. 5 pp. Do obrazu i rewji przegrany koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPIFOGLA. Ceny miejsc od 50 gr. do 1, 20, 50 gr. Passe-partout i bilety wolnego wejścia - ważne tylko urzędowe i prasowe. UWAGA: w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę początek o g. 3 pp. I-go nadprogramu o g. 4 pp. Kasa czynna od g. 2 popoł.

Kino „CORSO” Dziś!

ULUBIENICA SZ. PUBLICZNOŚCI ANNY ONDRA w otoczeniu wybitnych artystów w swym najnowszym, przebojowym, melodyjnym filmie dziękowym-śpiewnym. Reżyserji KAROLA LAMACZA twórcy „C. K. FELDMARZAŁKA” p. t.

NOC W RAJU

ANNY ONDRA śpiewa, tańczy, rozwesela, puryma i upaja wszystkich Film mówiony i śpiewany w języku francuskim i czeskim

Nadprogram! DODATEK DŹWIĘKOWY! Początek seansu codz. o godz. 5.30 popoł. Ostatni seans o g. 8.30 wiecz. z powodu teatru. Ceny normalne.

WARUNKI PRENUMERATY: Dla prenumeratorów w Warszawie i miastach powiatowych, w których znajdują się redakcje, w przeliczeniu na kwartały: 1 kw. 4 zł., 2 kw. 4 zł., 3 kw. 4 zł., 4 kw. 4 zł., łącznie 16 zł. W miejscach, gdzie nie ma redakcji, w przeliczeniu na kwartały: 1 kw. 4 zł., 2 kw. 4 zł., 3 kw. 4 zł., 4 kw. 4 zł., łącznie 16 zł. W miejscach, gdzie nie ma redakcji, w przeliczeniu na kwartały: 1 kw. 4 zł., 2 kw. 4 zł., 3 kw. 4 zł., 4 kw. 4 zł., łącznie 16 zł. Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1, Telefon-Redakcji i Administracji Nr. 2-45. Skrytka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-11 rano do godz. 6-11 wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-11 do 7-11 wieczorem. Rękopisy Redakcji nie zwraca.